

Dobrowolski, Stanisław Ryszard

Mazowsze w poezji polskiej

Notatki Płockie 16/4-63, 12-15

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rubin — Sekretarz Rady w sali Towarzystwa Naukowego Płockiego mówił na temat „Stosowanie wyników badań społecznych w praktyce”.

Prof. dr Antoni Linke — z Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie, Sekretarz Generalny Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego wygłosił w Prez. PRN w Płocku odczyt na temat „Ochrona środowiska człowieka i przyrody”.

Prof. dr. med. Ksawery Rowiński, członek rzeczywisty PAN, dla lekarzy płockich mówił w Polskim Towarzystwie Lekarskim na temat „Rola uczelni w przygotowaniu lekarzy do społecznej służby zdrowia”.

Prof. dr Jerzy Ignacy Skowroński — członek rzeczywisty PAN — wiceprzewodniczący Rady, Prezes Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego wygłosił odczyt w Stowarzyszeniu Elektryków polskich na temat „Prognozy rozwoju krioelektroniki w Polsce”.

Prof. dr Janusz Tymowski w gmachu NOT mówił na temat „Dwa typy inżyniera”. Udział zainteresowanych w odczytach był bardzo licz-

ny. Władze miejskie korzystając z pobytu prof. dr Romualda Cebertowicza — Sekretarza Generalnego Gdańskiego Towarzystwa Naukowego i twórcy słynnej metody cebertyzacji zainteresowały profesora katastrofalnym stanem płockiej skarpy.

Wszystkich uczestników posiedzenia zapoznano z Biblioteką im. Zielińskich TNP oraz zorganizowano autokarową wycieczkę po mieście i do kombinatu. Rozszerzone posiedzenie Prezydium Towarzystw Naukowych i Upowszechniania Nauki, pomyślane przez organizatorów wszechstronnie, przyczyniło się nie tylko do wymiany poglądów, ale było konstruktywnym wkładem w pogłębianie współpracy towarzystw ogólnych z PAN i jednocześnie poprzez organizację odczytów zbliżyło wielkich polskich uczonych do środowisk płockich. F. D.

Nota: W najbliższym czasie TNP wyda specjalną ilustrowaną publikację poświęconą materiałom z obrad rozszerzonego posiedzenia Prezydium Rady Towarzystwa Naukowego i Upowszechniania Nauki PAN.

STANISŁAW RYSZARD DOBROWOLSKI

Mazowsze w poezji polskiej

Prawdą jest bezsporną, że w sztuce narodu, a w poezji bodaj najoczywściej, znajduje wyraz charakter narodu, ujawniają się jego cechy psychiczne, sposoby myślenia i tendencje rozwojowe.

Więcej niż czterowiekowe już dzieje naszej narodowej poezji poświadczają dowodnie tę prawdę. Od pierwszych swoich manifestacji w XVI stuleciu wciąż silnie związana z życiem narodu poezja polska zapisała jego nadzieje i zawody, triumfy i klęski — była wiernym obrazem jego dziejowych losów. Znalazły na jej niezniszczalnych kartach artystyczny zapis jego ideały i wierzenia, zwyczaje i obyczaje. Z budzącym podziw mistrzostwem ukazała ona uroki ziemi ojczystej, urzekając urodę jej krajobrazu.

Wszystko to odnosi się tak samo do narodu i kraju jako całości, co i w nie mniejszym stopniu do jego nacechowanych odrębnościami historycznymi dzielnic, zróżnicowanych w toku stuleci regionów, jakie na tę całość się składają.

Nie sposób tedy mówić o dobrej znajomości swego regionu, swojej ściślejszej ojczyzny, a co się z tym wiąże — o konkretności i pełni patriotycznych uczuć, bez znajomości tego wspólnego zapisu, jakim jest związana z regionem twórczość poetów. I o ile prawdą jest, że dla zrozumienia poety trzeba poznać jego kraj, to i na odwrót niewątpliwie jest także to, że dla zrozumienia kraju, a więc i regionu, potrzebna, a nawet konieczna jest znajomość jego poezji.

Ziemię Mazowieckie nie zrobili w naszej na-

rodowej poezji kariery, jaka w epoce romantycznej była udziałem wschodnich kresów szlacheckiej Rzeczypospolitej, czy też tej, jaka przypadła Podhalu na przełomie wieków XIX i XX, nie wydały one poetów miary Jana Kochanowskiego i Adama Mickiewicza, mogą się jednak pochlubić nie lada jakimi twórcami nie lada jakim dorobkiem poetyckim poczynawszy od pierwszych związanych z Mazowszem utworów poezji polsko-łacińskiej i polskich strof napisanych w XVI wieku po osiągnięcia nam współczesne.

Ma Mazowsze prawo do dumy z racji wydania wielkich twórców poezji jak urodzony w 1595 roku w powiecie płońskim znakomity o europejskiej sławie, uwieńczony przez papieża Urbana VIII łaciński poeta Maciej Kazimierz Sarbiewski i jeden z najznakomitszych poetów-myślicieli, twórca w dobie romantyzmu Cyprian Norwid, jak równieśny mu Teofil Lenartowicz, który zdobył sobie zaszczytny tytuł „lirnika mazowieckiego” i współczesny nam czołowy poeta-rewolucjonista Władysław Broniewski.

Gdy mowa o najgłośniejszych poetach związanych z Mazowszem nie można, rzecz oczywista pominąć tu autora „Nieboskiej komedii”, Zygmunta Krasińskiego, zaliczanego niegdyś do wielkiej trójcy romantycznych „wieszczów”, choć zaraz wypadnie zauważyć, że w jego poetyckim dorobku — rzecz interesująca — nie ma nawet jednej strofy, która choćby charakterem swoim bliska była ziemi mazowieckiej. Stwierdzając to, należy wszakże, mimo iż się tu tym nie zajmujemy, przypomnieć, że Mazowsze jako przedmiot zainteresowania pisarskiego zna-

karzeł i Masław, książę mazowiecki”, „Władysław Herman i dwór jego”).

Wydała ziemia mazowiecka poetów niemało, zarówno w czasach odleglejszych jak i nowszych — poetów, którymi Mazowsze słusznie może się szczycić, że przykładowo tylko wymienimy tu jeszcze paru co głośniejszych jak Włodzimierz Wolski, autor między innymi librett do oper Moniuszki („Halka”, „Hrabina”), Wiktor Gomulicki, pułtuszczanin, wslawiony przede wszystkim jako piewca Warszawy, jak Andrzej Niemojewski, czy Jan Lemański, znakomity bajkopisarz i satyryk.

Pamięć o wielu mniej głośnych tak się najczęściej zatarła, że nawet ich najbliżsi współziomkowie, mieszkańcy miast i osiedli, w których ci poeci się urodzili, nie tylko nic o nich dzisiaj nie wiedzą, ale nigdy o nich nie słyszeli.

Przykładem tu może być urodzony w 1809 roku płońszczanin Ludwik Szyrmer, poeta i jeden z wybitniejszych prozaików swego czasu (patrz „Zbiór poetów polskich XIX w.” Pawła Hertza, PIW, 1961, księga II).

Czy kto z dzisiejszych mieszkańców Sochocina w powiecie płońskim słyszał o urodzonym tam (1799), wykształconym w Płocku i w Warszawie Bonifacym Ostryzkowskim, późniejszym proboszczu w Brańszczyku, poecie i tłumaczu Horacego oraz Tertuliana?

Wyliczając tu mazowieckich poetów, w zasadzie (poza arcymozowieckim Lenartowiczem) pomijam urodzonych w Warszawie, także przecież Mazowszanin, jak dla przykładu bliżej związany w latach ostatniej wojny z ziemią węgrowską Edward Szymański.

Skoro o tym mowa, warto nadmienić, że niemało poetów pochodzących z innych obszarów Polski, a także spoza Polski, związało swe losy z Warszawą i ziemią mazowiecką, a co ważniejsze — dużo cennych swych utworów poświęciło Mazowszu. Przypomnijmy z dawnych choćby Kazimierza Brodzińskiego, Gustawa Zielińskiego, Marię Konopnicką, Kazimierza Glińskiego, a ze współczesnych — Jana Brzechwę czy też urodzonego na Ukrainie, a tak uporczywie przez parę dziesiątków lat podejmującego mazowieckie wątki w swojej twórczości Włodzimierza Słobodnika.

Rzecz godna uwagi, iż Mazowsze znajdowało swoich piewców, a nawet żarliwych entuzjastów w poetach zupełnie z nim nie związanych. Najciekawszym przykładem może tu być urodzony w Lublinie Wincenty Pol, z zamieszkania raczej Małopolanin, spod którego pióra wyszedł między innymi powszechnie znany dwuwiersz:

*Lecz najmiłsze i najzdrowsze
Przecież człeku jest Mazowsze!*

Nie mamy prawa do sądenia, że tylko dla łatwego rymu zostało to przez niego napisane.

Najstarszym, najdawniejszym ze znanych mi wierszy, w których mowa o Mazowszu, został napisany w XV wieku przez łacińskiego poetę lazo swój wyraz w młodzieńczej twórczości prozatorskiej syna dziedzica Opinogóry („Mściwy

epoki Odrodzenie Konrada Celtisa, Niemca uwieńczonego w Norymberdze przez cesarza Fryderyka III, a przebywającego przez pewien czas w Krakowie, odgrywającego tam poważną rolę w środowisku humanistycznym. Część twórczego dorobku Celtisa zalicza się do poezji polsko-łacińskiej. I ten to Celtis jest autorem elegii „Do Wisły — opisując jej początek i ujście — oraz o żubrach i polowaniach na nie”, w której znajdujemy opis łowów na Mazowszu. Istnieje współczesny przekład elegii na język polski pióra Kazimierzy Jeżewskiej.

Za najstarszy polski tekst poetycki poświęcony Mazowszu wypada chyba uznać fragment opublikowanego po raz pierwszy w roku 1595 poematu Sebastiana Klonowica „Fliks to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi” — ten fragment, gdzie Klonowic daje opis żeglugi Wisłą przez ziemię Mazowsza od Warszawy do tego miejsca, w którym spotyka się Mazowsze z Kujawami i Ziemią Dobrzyńską. Nie wdając się tu w ocenę literackich walorów tego opisu, trzeba mu przyznać duże wartości geograficzne. Śmiało można go nazwać pierwszym w dziejach naszego piśmiennictwa poetyckim reportażem mazowieckim.

Wcześniejszego poetyckiego utworu polskiego poświęconego Mazowszu, czy też choćby wspominającego Mazowsze, nie znam. Być może, iż któryś z poetyckich tekstów ludowych sięga swoimi narodzinami czasów dawniejszych niż „Flis” lub nawet utwór Celtisa, o którym była mowa, szkic niniejszy nie obejmuje jednak mazowieckiej poezji ludowej, której takie bogactwo zaprezentował w swoich bezcennych zbiorach Oskar Kolberg.

Pierwszym wielkim poetą mazowieckim był Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595—1640), znakomity twórca epoki baroku, urodzony w Sarbiewie koło Płońska. Najpierw kształcił się Sarbiewski w Pułtusku i ten okres życia poety znalazł wzruszający wyraz w jego twórczości:

*Narwi rzeko! Tę w najpierwszej
Niemowlęctwa śpiewał porze.
Tę najrańszą mą piosenkę
Na wiązowej wyrzył korze*

— pisał on w odzie „Do rzeki Narwi” przełożonej na język polski przez Władysława Syrokomłę.

Gruntownie wykształcony — studiował w Braniewie oraz w Akademii Wileńskiej, a później w Rzymie — był nie tylko utalentowanym twórcą mistrzowskich, nacechowanych subtelnością liryków, lecz i znakomitym teoretykiem w dziedzinie poezji. Jako poeta zdobył sobie we współczesnej Europie przydomek „chrześcijańskiego Horacego”.

Co dla nas tu ważne — w obrazach poetyckich jego utworów bez trudu dopatrzeć się można ich głębokich powiązań z rodzinnym Mazowszem.

Współcześnie i później tłumaczony na język polski zasługuje Sarbiewski i dzisiaj jeszcze na

szerszą popularność, zwłaszcza wśród swoich najbliższych ziomków — na ziemi mazowieckiej.

W wieku XVII Mazowsze i Mazowszanie coraz to częściej stanowią przedmiot zainteresowania poetów — zarówno w twórczości wybitnych autorów (Wacław Potocki), jak i w anonimowej poezji mieszczańskiej tamtej epoki. Rzecz godna uwagi, że utwory poświęcone Mazowszaczom wychodzą teraz spod piór autorów raczej im niechętnych. W większości wypadków wiersze te, obyczajowe i polityczne, są wyrazem animozji dzielnicowych, podkreślają ujemne cechy przypisywane mieszkańcom ziemi mazowieckiej, dobrze znane z popularnych porzekadeł o „ślepych Mazurach”. Ale choć zawarte w owych utworach charakterystyki Mazurów mogą ich podrażnić, nie da się zaprzeczyć niejednokrotnej celności tych charakterystyk — i w tym wypadku uznać nie lada walor poznawczy XVII—wiecznych „mazowianów”.

Wiek XVIII, a ściślej, dopiero jego koniec wnosi nowy, ważny element do charakteru utworów związanych z ziemią mazowiecką. Jest nim wizja pejzażu.

Początkowo, w dobie polskiego Oświecenia, poetyckie opisy krajobrazu noszą charakter konwencjonalny, związany z tendencjami literackimi epoki — przykładem może tu być znamienity dla tych tendencji wiersz Krasickiego „Powązki”, opiewający założone wtedy pod Warszawą przez Izabelę Czartoryską sławne ogrody w stylu sentymentalnym.

Następne XIX stulecie przynosi już w poezji realistyczne wizje mazowieckiego krajobrazu. Spod piór wyrosłych na Mazowszu poetów jak Norwid, Felleborn, Zmorski, a przede wszystkim Lenartowicz wychodzą teraz liczne utwory ukazujące bardziej rzeczywisty obraz ziem mazowieckich. Ten nurt od tamtego czasu będzie kontynuowany w naszej twórczości poetyckiej z niemalymi sukcesami po dzień dzisiejszy.

Niemalą rolę w jego kształtowaniu się i rozwoju — warto zauważyć — odegrał arcywzorzec Mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza” z jego genialnymi opisami przyrody, czego oczywistymi dowodami mogą być choćby takie utwory jak „Do Wisły” Filleborna lub „Wiosenne widoki Bugu” Konopnickiej. Nie znaczy to, by piewcy Mazowsza nie wnieśli zasługujących na uwagę elementów oryginalności do tego nurtu poetyckiej działalności. Szczególną zasługę mają tu Cyprian Norwid i wciąż chyba jeszcze nie doceniany Teofil Lenartowicz.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje to, że od czasu inwokacji w „Panu Tadeuszu”, od owego „ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie”, opisy ojczystego pejzażu stają się w naszej poezji środkiem dla wyrażenia uczuć patriotycznych, a niejednokrotnie (jak i u Lenartowicza) — tęsknoty za przymusowo w czasach niewoli opuszczonym krajem. Powtórzy się to jeszcze w latach ostatniej wojny i związanego z wojną polskiego tułactwa jak np. w liryce Włodzimierza

Słobodnika nostalgicznie zwracającego się myślami do Mazowsza w dalekim Uzbekistanie („Dom w Ferganie”).

Od upadku Rzeczypospolitej w końcu XVIII stulecia przez więcej niż wiek uczucia patriotyczne przepajają twórczość poetycką poświęconą Mazowszu. Znajdują w niej teraz artystyczny zapis liczne wydarzenia na ziemiach Mazowsza, Kurpi i Podlasia związane z walkami norodowo-wyzwoleńczymi, ze zmaganiem się z przemocą („Pole Raszyńskie” Brodzińskiego, „Olszynka Grochowska” Gaszyńskiego). Nieraz przypominają poeci lata dawnej chwały („Na zwaliskach zamku w Czersku” Romana Zmorskiego), odwołują się do wolnościowych starych tradycji ludu mazowieckiego (zawsze, gdy mowa o Kurpiach). Wierszami sławiącymi urodę rodzinnego krajobrazu starają się wzbudzać uczucia miłości ojczyzny.

Do tego ostatniego środka patriotycznego oddziaływania uciekają się wszyscy i bardzo często — tym chętniej, ponieważ nie nastęca on kłopotów w warunkach surowej teraz cenzury władz carskich na Mazowszu.

Najwybitniejszym piewcą Mazowsza, poetyckim malarzem jego urody i życia jego ludu jest w wieku XIX, bodaj dotąd w tym nieprześcigniony Teofil Lenartowicz.

Trudno znaleźć w dziejach naszego piśmiennictwa pięknego innego poetę związanego z ziemią mazowiecką, który by w miłości do niej i jej ludu potrafił jak on uczynić z prostej, ludowej właśnie nuty, z mazowieckiej nuty, znakomity środek artystyczny. I ma rację Paweł Hertz pisząc w swoim szkicu poprzedzającym „Poezje wybrane” Lenartowicza (Czytelnik, 1957):

„Pojęcie pieśni gminnej, tak żywe od chwili, gdy je wprowadził Mickiewicz, było niezmiernie bliskie środowisku, w którym w Warszawie obracał się młody Lenartowicz. Nikt jednak z jego rówieśników nie potrafił artystycznie urzeczywistnić owego koniecznego dla dalszego rozwoju literatury podniesienia pieśni ludowej do godności narodowej sztuki. Udało się to uczynić Lenartowiczowi już bardzo wcześnie — bo w roku 1845. W wydanej przez Karola Korwella NIEZAPOMINAJCE ukazał się wtedy wiersz Lenartowicza KALINA”.

Faktem jest bezspornym, że choć od czasów Lenartowicza tak bardzo zmienił się obraz Mazowsza i jego życia, to jednak wielu z nas — warto na to zwrócić uwagę — wciąż jeszcze kształtuje sobie, przynajmniej w jakimś tam stopniu, wyobrażenia o nim na podstawie czytanych niegdyś utworów „biednego Mazurzyzny” jak się sam Lenartowicz określał. Świadczy to o wielkiej i trwałej sile sugestii jego poetyckiej sztuki.

A majster to był nie lada jaki. Za dowód niech posłuży choćby orkiestracja tego oto czterowiersza z utworu „Wiecznie to samo”:

*Jabłonka i grusza podpórek aż proszą,
Tak na nich i jabłek i gruszek;
Podpórki dziewczątka z podwórka przynoszą
Gdzie struże dziadulo staruszek.*

Spśród Mazurów mistrzostwem prześcignął autora „Kaliny” jeden tylko rówieśny mu Norwid malując poetyckie obrazy wsi mazowieckiej we wspaniałym, urzekającym poemacie „A Dorio ad Phrygium” — poemacie o wręcz kryształowej klarowności:

*O! wsi biała w atlasie kwiatów jabłoni
I zwierciadłach księżycą,
Jako oblubienica
Na ustroni . . .*

Nikt jednak w swojej działalności poetyckiej nie poświęcił tyle twórczego wysiłku Mazowszu, nie okazał mu tyle żarliwej miłości i takiego także nie pozostawił mu po sobie ilościowo bogatego dorobku co autor „Kaliny”. Jemu też słuszenie przypadł powszechnie zaakceptowany przez czytelnictwo tytuł lirnika mazowieckiego.

Od czasów Lenartowicza rośnie zainteresowanie poetów Mazowszem i jego ludem, jego historią i pięknem jego krajobrazu, na które otworzył mi oczy.

Z ludem mazowieckim, odwołując się do tradycyjnej już jego bitności, wiąże patriotyczne nadzieje Konopnicka, szczególnie zainteresowaniem obdarza słynących z męstwa i umiłowania wolności Kurpików. W podkreślaniu przez poetkę ich przywiązania do niezawisłości bytu bez trudu dopatrzeć się można także dyskretnie zaznaczonych w tematycznie poświęconych im wierszach akcentów społecznej z nimi solidarności — akcentów społecznie postępujących, znanych z jej twórczości pisarskiej.

Zainteresowaniu poetów Mazowszem sprzyja fakt — tego nie należy pomijać — wciąż rosnąca popularność muzyki Chopina tak głęboko charakterem swoim związanej z mazowieckim podglebkiem. Sprzyja temu również rola Warszawy jako centrum życia literackiego, skupiającej w swoich murach wielu wybitnych poetów, niejednokrotnie, jak w przypadku Wiktora Gomułckiego czy Andrzeja Niemojewskiego, wyrosłych na Mazowszu.

Nasze stulecie poważnie pomnaża ich liczbę. Sprawia to, że życie ziemi mazowieckiej wraz ze zmianą jego charakteru staje się coraz to częściej i częściej przedmiotem poetyckiej twórczości. I co ważniejsze — w twórczości z nim związanej zjawiają się nowe elementy będące odbiciem postępujących na Mazowszu przemian.

Mazowsze teraz to już nie tylko sielski krajobraz rolniczego regionu, ale i obszar rodzących się nowych konfliktów związanych z jego powoli (poza Warszawą) postępującym uprzemysławianiem się. W latach między dwoma wielkimi wojnami wychodzą spod piór poetów-rewolucjonistów potrafiących dostrzec charakter zachodzących na ziemi mazowieckiej istotnego znaczenia przemian wiersze poświęcone mazo-

wieckiej klasie robotniczej („Żyrardów” Edwarda Szymańskiego). Mazowsze teraz to już nie tylko, jak u Lenartowicza, wieś, ale i Żyrardów z jego kapitalistyczną, nową formą społecznego ucisku i jego nowymi konfliktami.

Czas, wydaje się, na pewno niemalej wagi spostrzeżenie. Wertując literaturę przedmiotu, rzadko — rzecz ciekawa — natrafia się wśród wierszy bezpośrednio mówiących o Mazowszu, tak dawnych jak i nowszych, utwory, których treścią byłyby ostre konflikty społeczne. Brak wśród nich takich jak w literaturze staropolskiej „Żeńcy” Szymona Szymonowica, czy we współczesnej „Słowo o Jakubie Szeli” Brunona Jasińskiego. A przecież i na Mazowszu nie brakło wszak powodów dla powstania takich utworów.

Rzecz znamienita, że czołowemu poecie rewolucyjemu, Władysławowi Broniewskiemu, jawi się jego rodzinny Płock i ziemia mazowiecka jako raj lat dziecińczych, owiany mgiełką melancholii — i takie nam Mazowsze ukazuje on przede wszystkim w swoich wierszach. Utwory społecznie rewolucyjne ten najbardziej obok Lenartowicza mazowiecki twórca poezji wiąże z obrazami Warszawy, Łodzi, Zagłębia — nigdy zaś z Mazowszem.

O sto lat wcześniej wyznający społecznie radykalne poglądy Włodzimierz Wolski umieszcza akcję swego poematu „Halka” gdzieś nad Nidą, a w libretcie opery Stanisława Moniuszki pod tym samym tytułem lokuje jej bohatera jeszcze dalej od Mazowsza — na Podhalu. Jeśli zanotowane tu spostrzeżenie jest trafne, ciekawa byłaby analiza przyczyn zjawiska. Notuję je, nie kuszając się tu o jego rzetelniejsze udowodnienie i wyjaśnienie.

Jak już było powiedziane, nasze stulecie przyniosło najobfitszy chyba plon „mazowianów” poetyckich o dużej, dodajmy, rozpiętości tematycznej — od takich wierszy jak Szymańskiego „Żyrardów”, utworów o tendencjach socjalistycznych, po sentymentalne liryki Włodzimierza Słobodnika, w którego poezji dość konwencjonalne obrazy ziemi mazowieckiej są najczęściej jakby symbolami dostojnego spokoju, uwarunkowanego pełną harmonią życia człowieka i natury.

Z całego tego współczesnego plonu poetyckiego Mazowsza wyróżniają się siłą artystycznej sugestii pełne finezyjnej prostoty, nacechowane głębią liryzmu wiersze Broniewskiego. Głęboko osadzone w poetyckiej tradycji polskiej przemawiają do nas językiem na wskroś współczesnym, wolnym od zbanalizowanych konwencji, dobrze nam znajomym, a jednak nowym, dzisiejszym.

Zgodnie z XIX-wieczną tradycją „poezji mazowieckiej” w utworach autora „Wisły” i „Mazowsza” przesyconych żarliwą miłością do kraju lat dziecińczych znajduje wyraz jego stosunek do ojczyzny, jego głęboki patriotyzm.

Taki sam charakter noszą prawie wszystkie utwory współczesnych poetów polskich poświęcone ziemi mazowieckiej.